

# Zbigniew Gruszka

---

## Prasa jako wyraz tęsknoty za utraconą ojczyzną : rozważania wokół czasopisma "Waldenburger Heimatbote"

---

Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media nr 3 (22), 53-60

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Zbigniew Gruszka

Katedra Informatologii i Bibliologii  
Uniwersytet Łódzki  
e-mail: zgruszka@uni.lodz.pl

# Prasa jako wyraz tęsknoty za utraconą ojczyzną Rozważania wokół czasopisma „Waldenburger Heimatbote”

**Abstrakt:** „Waldenburger Heimatbote” ukazuje się nieprzerwanie od 1949 r. i jest pismem adresowanym do niemieckich przesiedleńców powiatu wałbrzyskiego, którzy opuścili Dolny Śląsk po 1945 r. W artykule autor zaprezentował czasopismo, scharakteryzował elementy kultywujące pamięć o przeszłości i ocalające od zapomnienia ludzi, fakty, miejsca dawnego Wałbrzycha, oraz podkreślił znaczenie tego typu prasy dla lokalnej społeczności.

**Słowa kluczowe:** Dolny Śląsk. Mała ojczyzna. Prasa przesiedleńcza. „Waldenburger Heimatbote”. Wałbrzych

Na gruncie literatury polskiej tęsknota za ojczyzną jest popularnym, często spotykanym motywem, charakterystycznym w szczególności dla romantyzmu, widocznym również w dziełach późniejszych epok. Utrata ojczyzny rozumianej nie tylko jako kraj, ale i jako mniejsza, lokalna społeczność, budzi zainteresowanie literaturoznawców, a także socjologów, historyków, religioznawców, politologów, bibliologów i prasoznawców. Badania kultury książki, ruchu wydawniczego czy prasy przesiedleńczej, wykonane w duchu badań regionalistycznych, mogą dostarczyć nowych informacji na temat stosunku danej społeczności do słowa pisanego, poszerzyć wiedzę o działalności na rzecz regionu, a wreszcie wychwycić ulotne i niekiedy trudne do zauważenia podobieństwa w rozumieniu pojęcia małej ojczyzny<sup>1</sup>. Przejawów wymienionej działalności

<sup>1</sup> Do ważniejszych pozycji powstałych ostatnio na temat pojęcia małej ojczyzny należą: J. Chaciński: *Koncepcje niemieckiej edukacji międzykulturowej wobec*

i aktywności można doszukiwać się zarówno na łamach książek, jak i analizując prasę przesiedlonych.

Nowy układ granic w 1945 r. sprawił, że znaczna część terenów wschodniej III Rzeszy przypadła Polsce. Nie wdając się w dyskusję na temat „polskości” Dolnego Śląska oraz zasadności postanowień konferencji jałtańskiej i poczdamskiej, dotyczących kwestii ustalenia powojennych granic i przekazania terytoriów – w wyniku tych postanowień Niemcy utraciły 1/4 powierzchni kraju sprzed 1939 r., a Polska – 1/5. W dużym uproszczeniu – w zamian za polskie terytoria wschodnie o powierzchni 180 000 km<sup>2</sup> [2, s. 41–42], przekazane na rzecz Związku Radzieckiego, Polska otrzymała około 103 000 km<sup>2</sup> terenów określanych jako Ziemie Odzyskane. Były to następujące krainy historyczne: Dolny Śląsk, Warmia i Mazury, Pomorze. W wyniku zmian terytorialnych pojawiły się znaczące problemy migracyjne – na Ziemach Odzyskanych tuż po zakończeniu wojny znajdowały się 4 500 000 Niemców. Milion z nich uznano za autochtonów – pozostali zostali wysiedleni w głąb Niemiec [2, s. 41–42].

W zależności od przyjętego spojrzenia na opisywane zagadnienia możemy mówić o uchodźcach, przesiedleńcach, wysiedleńcach, wygnańcach, deportowanych (perspektywa polska) lub wypędzonych (perspektywa niemiecka). Każde z wymienionych określeń na swój sposób oddaje perspektywę osób, których dotyczyła przymusowa zmiana miejsca zamieszkania, przy czym słowa „wysiedlenie”, „wyznanie” i „wypędzony” mają najsilniejszy wydźwięk pejoratywny<sup>2</sup>.

W Polsce tematyką przesiedleńczą, zwłaszcza dotyczącą Kresów Wschodnich, zajmuje się np. wrocławskie Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. W Niemczech zagadnienie to stało się po wojnie przedmiotem działalności wielu stowarzyszeń i instytucji, takich jak: Landsmannschaft Ostpreußen (Ziomkostwo Prus

---

*historycznej świadomości Vaterland (ojczyzna) oraz Heimat (mała „prywatna” ojczyzna)*. W: *Mniejszości etniczne: dylematy i konteksty tożsamościowe. Polityka wielokulturowości*. Red. K. Kossak-Główniczewska, A. Kożyczkowska. Gdańsk 2014, s. 147–166; *Wileńszczyzna małą ojczyzną*. Red. A.J. Szerląg. Wrocław 2010; „Rocznik Lubuski”, T. 35, cz.1: *Spojrzenia na pogranicza dawniej i dziś. Budowanie tożsamości na pograniczach*. Red. M. Szymczak, B. Burda. Zielona Góra 2009; „Duża i mała” ojczyzna w świadomości historycznej, źródłach i edukacji. Red. M. Szymczak, B. Burda. Zielona Góra 2010.

<sup>2</sup> Por. porada językowa nt. słowa repatriacja [1]. Jako ciekawostkę warto podać, że dla pogodzenia perspektywy polskiej i niemieckiej w 2012 r. w Pławie koło Lubomierza na Dolnym Śląsku powstało prywatne Muzeum Przesiedleńców i Wypędzonych, którego nazwa uwzględniła punkt widzenia obu stron. Por. <http://lubomierzit.pl/muzeum-przesiedlencow/>.

Wschodnich), Landsmannschaft der Deutschen aus Russland (Ziomkostwo Niemców z Rosji), Sudetendeutsche Landsmannschaft (Ziomkostwo Sudeckoniemieckie) czy kojarzony z Eriką Steinbach Bund der Vertriebenen (Związek Wypędzonych). Z czasem sformułowano nawet określenie „prasa wypędzonych”, a jej przykładem jest tytuł „Waldenburger Heimatbote”. Terminem „prasa wypędzonych” posługuje się np. Hans Jürgen Gaida, poddając ten sektor rynku prasowego szczegółowej analizie w wydanej w 1973 r. w Berlinie książce *Die offiziellen Organe der ostdeutschen Landsmannschaften: ein Beitrag zur Publizistik der Heimatvertriebenen in Deutschland* (Oficjalne organy stowarzyszeń wschodnioniemieckich: przyczynek do publicystyki wypędzonych w Niemczech).

Prasa wypędzonych uczyniła motyw tęsknoty za ojczyzną głównym czynnikiem przyciągającym czytelników i zachęcającym do lektury. Ten trend można zaobserwować na łamach „Waldenburger Heimatbote” (początkową nazwę – „Waldenburger Heimatbrief” – zmieniono w 1951 r.), pisma poświęconego niemieckiemu Wałbrzychowi i powiatowi wałbrzyskiemu<sup>3</sup>. Od 1949 r. przez ponad 60 lat ukazało się ponad 1000 numerów w zbliżonej formule – pierwsze strony zajmowały ukazujące się ze zmienną częstotliwością artykuły relacjonujące bieżące ustalenia polityczne związane z sytuacją powojenną Niemiec, uznaniem granic i sprawami przesiedlonych; w późniejszym czasie, w szczególności po 1990 r., kiedy okazało się, że nadzieje na powrót Śląska do Niemiec są płonne, zastąpiły je przede wszystkim teksty o charakterze wspomnieniowym. Artykuły o dawnym Wałbrzychu, jego historii, zabytkach, atrakcjach turystycznych, walorach geograficznych oraz wspomnienia mieszkańców zamieszczano regularnie od początku istnienia pisma. Z czasem ten bogaty materiał faktograficzny zaczęto przedrukowywać, a nawet publikować i dystrybuować w postaci publikacji samoistnych, przygotowanych przez Helmut Schal Verlag – oficynę wydającą „Waldenburger Heimatbote”<sup>4</sup>.

Refleksja nad dawnym Wałbrzychem była zagadnieniem dominującym, należy jednak odnotować zainteresowanie autorów sprawami współczesnymi. Z niepokojem obserwowano i komentowano upadek

---

<sup>3</sup> Inne ujęcie zaprezentowałem w tekście *Czasopismo „Waldenburger Heimatbote” i jego znaczenie dla tożsamości mieszkańców Wałbrzycha* opublikowanym w zbiorze *Region i książka. Szkice z dziejów książki regionalnej*. Red. E. Andrzyśiak, E. Steczek-Czerniawska. Kalisz 2016.

<sup>4</sup> Pierwszymi redaktorami periodyku byli Helmut Schal z z żoną Franziską. Po ich śmierci prowadzeniem redakcji zajął się syn Franziski z pierwszego małżeństwa, Günther Oelschläger.

dolnośląskiego górnictwa oraz związane z tym problemy społeczne i infrastrukturalne. Szczególnie interesujące – przygotowane w duchu porównań teraźniejszości z przeszłością – były niemieckie relacje z podróży w rodzinne strony i obserwacja zmian, jakie dokonały się z inicjatywy polskich mieszkańców miasta. Padały tu słowa uznania<sup>5</sup>, zdarzały się też niepocholebne oceny, np. z żalem pisano o niszczącej tkance miejskiej.

Co niezwykle wartościowe, z precyzją opisywano miejsca, ale także odnotowywano i dokumentowano fakty i wydarzenia. Przypominano sylwetki związanych z regionem literatów, poetów, osób ważnych dla lokalnej społeczności: lekarzy, pastorów, urzędników. W przypadku czasów dawniejszych redakcja chętnie sięgała do materiałów historycznych, które zamieszczała we fragmentach w postaci artykułów drukowanych w kolejnych numerach. W długiej historii periodyku przygotowano w ten sposób ponad 200 cykli powstałych na zasadzie przedruku z dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych książek oraz artykułów z czasopism, np. z książki pastora Schulze z 1888 r. pt. *Chronik der evangelischen Kirche zu Waldenburg* (Kronika Kościoła ewangelickiego w Wałbrzychu), książki niejakiego Dr. Wiesznera z 1925 r. *Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien* (Księga miasta Wałbrzycha na Śląsku) czy pracy *Beschreibung der Stadt Waldenburg und Umgebung aus dem Jahr 1885* (Opis miasta Wałbrzycha i okolic z roku 1885). Część artykułów w „Waldenburger Heimatbote” została napisana w dialekcie śląskoniemieckim, różniącym się od oficjalnej wersji języka niemieckiego, popularnym przed wojną głównie na terenie Karkonoszy i okolic: Przedgórze Sudeckiego i Pogórza Wałbrzyskiego – zachowanym tylko w druku i kręgu przesiedlonych, a nieodwracalnie utraconym w wymiarze kulturowym wraz z napływem na te ziemie ludności polskiej<sup>6</sup>.

Obszerną część z artykułami przeplatano stałymi rubrykami, takimi jak: dział „Stadtkreis Waldenburg” (Powiat Wałbrzych) z poezją, ogłoszeniami i wieściami z regionu; rubryka „Schlās'sche Rosinka” (Śląskie rodzinke) z humoreskami i fortunkami zapisanymi w dialekcie śląskoniemieckim, odnoszącymi się do spraw miasta i regionu oraz do sytuacji

---

<sup>5</sup> Na przykład H. Mai: *Dzien-dobry, Dziekuje, Do Widzenia*. „Waldenburger Heimatbote” 2005, nr 978, s. 23.

<sup>6</sup> Przy odczytywaniu znaczenia słów zapisanych tą odmianą języka niemieckiego posiłkowano się cyfrową wersją wydawanego w latach 1854–1961 *Deutsches Wörterbuch von Jacob und Wilhelm Grimm*. Znajduje się ona na stronie: <http://woerterbuchnetz.de/DWB>. Na marginesie należy dodać, że zwolennikiem tezy o słowiańskiej przynależności dialektu śląskiego był Jerzy Samuel Bandtkie, który w XIX w. tym twierdzeniem odpierał poglądy o niemieckim rodowodzie Śląska [4, s. 239].

przeżytych przez czytelników; kącik z książką (Bücherecke), z krótkimi opisami książek mogących zainteresować czytelnika<sup>7</sup>. W początkowych numerach drukowano też wykazy osób poszukiwanych (spotykane jeszcze w zeszytach z lat sześćdziesiątych XX w.); z czasem redakcja zaprzestała ich zamieszczania. Ze zmienną częstotliwością publikowano też ogłoszenia informujące o spotkaniach na terenie Niemiec, adresowanych do społeczności wałbrzyszan (Heimatgruppen berichten), a także o wydarzeniach sportowych (Sport im Bergland).

W każdym numerze drukowano życzenia urodzinowe dla byłych wałbrzyszan. Do stworzenia tych zamieszczanych czasem na 4–5 stronach spisów wykorzystano bazę danych przygotowaną przez wydawcę pisma na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. O ogromie pracy włożonej w pieczołowite wykonanie tego zadania świadczy fakt, że w każdym spisie jubilatów odnotowywano nie tylko rocznicę urodzin, ale również dawny (wałbrzyski) i obecny adres zamieszkania. Na podstawie zestawienia można dostrzec skalę wysiedleń w powiecie wałbrzyskim. Jak oszacował redaktor wydanej w 1993 r. monografii miasta, Stanisław Michalkiewicz, do końca 1947 r. objęły one ponad 170 000 osób [5, s. 202–203].

W szczytowym okresie działalności, przypadającym na 1963 r., nakład tytułu osiągnął poziom 15 700 egzemplarzy [3, s. 91]. Krąg rzeczywistych czytelników oczywiście mógł być większy. Od lat sześćdziesiątych XX w. nakład „Waldenburger Heimatbote” systematycznie spadał. Analizując zawartość czasopisma, można stwierdzić, że redakcja starała się rozbudzić zainteresowanie regionem także wśród potomków przesiedlonych, lecz nieskutecznie. Od 1980 r. codwutygodniową częstotliwość ukazywania się pisma zastąpiono częstotliwością miesięczną.

Drukowano też reklamy, ogłoszenia i nekrologi, poświęcając im łącznie do 4–5 stron. Promowano książki (za pośrednictwem reklam tekstowych i graficznych), wyjazdy zorganizowane, produkty żywieniowe i medyczne, meble itp. Z czasem zaczęto zamieszczać reklamy polskich firm specjalizujących się w obsłudze niemieckich turystów w Polsce.

Z wielkim zapałem informowano o krajowych spotkaniach wałbrzyszan w ramach tzw. Heimattreffen. Rzeczywista liczba ich uczestników,

---

<sup>7</sup> Zagadnienie książki na łamach „Waldenburger Heimatbote” przedstawiłem szerzej w artykule: *Lektury „Wypędzonych”*. *Książka na łamach czasopisma „Waldenburger Heimatbote” w latach 1949–2013* złożonym do druku w publikacji *Dzieje książki i prasy. Przegląd badań za lata 2013–2015*. Red. B. Iwańska-Cieślak, E. Pokorzyńska, przy współudziale Z. Kropidłowskiego, D. Spychały. Planowany termin ukazania się pracy to przełom 2016 i 2017 r.

podawana na łamach czasopisma, umożliwia dokonanie oceny jego wpływu na społeczność przesiedlonych: w 1952 r. spotkało się 10 000 mieszkańców, a osiem lat później – 35 000. Jednak na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. w spotkaniach uczestniczyło 4000, w latach osiemdziesiątych 6000–8000, a w 2004 r. już tylko 2000 wałbrzyszan<sup>8</sup>. Znaczenie czasopisma wyraźnie się zmniejszyło, choć nie ulega wątpliwości, że realizowane za jego pośrednictwem funkcje wpływały i mogą wpływać na byłych oraz obecnych mieszkańców miasta i regionu. W tym sensie można mówić o znaczeniu regionalnym, naukowym, popularyzatorskim i dokumentacyjnym periodyku.

W znaczeniu regionalnym „Waldenburger Heimatbote” ukazuje zastosowanie motywu małej ojczyzny, realizowanego na wyraźnie zarysowanym obszarze odniesienia. Kreślony w ten sposób obraz jest autorstwa grupy osób, które, choć opuściły tereny Dolnego Śląska, nadal identyfikują się z tematyką i problemami tych ziem. Dla obecnych mieszkańców przykład czasopisma może być zachętą do (od)budowy tożsamości, pełniejszego spojrzenia na region, jego walory i problemy, wzmocnienia więzi lokalnej społeczności z kulturą, historią, teraźniejszością i przyszłością regionu. Wzrost świadomości społecznej przekłada się bowiem na kształtowanie właściwych postaw mieszkańców, kreowanie identyfikacji z miastem i regionem, uczy szacunku do przeszłości.

Dla historyków, politologów, językoznawców i literaturoznawców czasopismo „Waldenburger Heimatbote”, jak zresztą wiele podobnych, ma przede wszystkim znaczenie jako cenny materiał źródłowy do badania trudnych relacji polsko-niemieckich, ponadto do prowadzenia badań historii Wałbrzycha i Dolnego Śląska, analiz językoznawczych języka niemieckiego i dialektu śląskoniemieckiego, wątków literaturoznawczych itp. Dla bibliologów czasopismo może być narzędziem pomocnym w kreśleniu regionalnej kultury książki i prasy w szerszym zakresie, bo obejmującym również okres przedwojenny, w której to kulturze „Waldenburger Heimatbote” ma zapewniony udział. W sensie popularyzatorskim prasa przesiedleńcza może być rozumiana jako promocja regionu, zabytków, historii, miejsc, zdarzeń, osób i tradycji, niekiedy ulotnych i trudno uchwytnych w oficjalnym dyskursie naukowym. Dzięki zanotowanym relacjom osób z przeszłości i faktom historycznym otrzymujemy cenny obraz, który z powodzeniem może być wykorzystany w szerzeniu wiedzy o mieście i regionie, jego promocji wewnętrznej

---

<sup>8</sup> Por. „Waldenburger Heimatbote” 1958, nr 161, s. 1; „Waldenburger Heimatbote” 1999, nr 907, s. 12; „Waldenburger Heimatbote” 2004, nr 966, s. 2.

(wśród mieszkańców) i zewnętrznej (wśród turystów). Osobną kwestią jest jednak wiarygodność tego obrazu – tam, gdzie pojawiają się wspomnienia i relacje z przeszłości, nie można wykluczyć subiektywizmu poznawczego czy indywidualizmu przeżywania wydarzeń.

Nie bez znaczenia jest także wartość dokumentacyjna „Waldenburger Heimatbote”, zawierające nieocenione materiały tekstowe, ilustracyjne, faktograficzne, przydatne w pracy regionalistów i wytyczające kierunek działań np. pracowni regionalnej, jak również wpływające na rozwój badań prowadzonych przez lokalne instytucje naukowe oraz osoby zainteresowane przeszłością regionu.

### Bibliografia

- [1] Czesak A.: *repatriacja?* W: *Słownik języka polskiego PWN* [online]. [Data dostępu: 24.06.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/repatriacja;7777.html>.
- [2] *Die Lage der Vertriebenen und das Verhältnis des deutsche Volkes zu seinen östlichen Nachbarn: die evangelische Denkschrift / Położenie wypędzonych i stosunek narodu niemieckiego do wschodnich sąsiadów: ewangelickie memorandum*. Tłum. E. Sojka. Bielsko-Biała 2015.
- [3] Gaida H.J.: *Die offiziellen Organe der ostdeutschen Landsmannschaften: ein Beitrag zur Publizistik der Heimatvertriebenen in Deutschland*. Berlin 1973.
- [4] Gracz-Chmura E.: *Jerzy Samuel Bandtkie – od bibliografii do metodologii edytorstwa*. W: *Z warsztatu edytora dzieł romantyków*. Red. M. Bizior-Dombrowska, M. Lutomierski. Toruń 2008, s. 237–245.
- [5] *Wałbrzych, zarys monografii miasta na tle regionu*. Red. S. Michalkiewicz. Wrocław 1993.



**Zbigniew Gruszka**

The Department of Library Science and Scientific Information

University of Łódź

e-mail: zgruszka@uni.lodz.pl

**The Press as an Expression of Longing for the Lost Homeland  
Considerations Around the German Periodical  
“Waldenburger Heimatbote”**

**Abstract:** “Waldenburger Heimatbote” has been published since 1949. The periodical is addressed to the German displaced persons from Wałbrzych county, who left Lower Silesia after 1945. The author is going to make a presentation of the periodical and to characterize those its elements which cultivate the memory of the past and rescue from oblivion the people, facts, places of the former Wałbrzych, and also to emphasize the importance of this type of press for the local communities.

**Keywords:** Émigré press. Lower Silesia. Mała ojczyzna [Regional identity]. “Waldenburger Heimatbote”. Wałbrzych